

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odroczaniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, słożenia pracy, przerwania komunikacji, abonenci nie mają prawa żądać pozaterminalnych dostawek gazet, lub swrotu ceny abonamentu. Za dzień ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-lam. w wiadomościach poczynnych 20 gr. na pierwszej str. 30 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo: w poniedziałek, środek i piątek. Przy sądownym ściganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw sponych władcy jest Sąd w Wąbrzesku. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 38

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub czwartek 31 marca 1932 roku.

Rok XII

Marsz. Piłsudski zwiedza pustynię Libijską

Kair. (Pat.) Marszałek Piłsudski odbył wycieczkę do oazy Faium w pustyni Libijskiej, przebywając 400 km. samochodem. Marszałek zwiedził wybrzeże jeziora Karum i piramidę Amenemnesa. Marszałek czuje się doskonale.

„Pax! Pax! Pax!” tymczasem Niemcy się zbroją

Frankfurt n/M. (Pat.) Tutejsza prasa komunistyczna donosi, że państwowe warsztaty kolejowe w Darmsztadzie przerabiają wagony kolejowe, rozszerzając je i dostosowując do użytku na szerokotorowych kolejach rosyjskich. Niektóre wagony, znaczone Rr, są przystosowane do transportu dział. Wagony osobowe z początkowemu numer. 52.000 przebudowuje się na wozy sanitarne. Z tego samego źródła pochodzi wiadomość że zakłady Merk-Darmsztad, wytwarzające zasadniczo artykuły farmaceutyczne, produkują obecnie również bawełnę strzelniczą do wypełniania zapalników, a Zakłady Rosli-Ludwigshafen wielkie ilości kwasu karbolowego również na zamówienie z zagranicy. Zakłady Hehl

A. G. Wormacjy uskuteczniają podobno wielkie dostawy skór do Amsterdamu i Hamburga z przeznaczeniem na Daleki Wschód, a Zakłady Giulini — Ludwigs-hafen produkują kalcynowany tlenek glinowy.

Frankfurt n/M. (Pat.) Prasa komunistyczna tutejsza przynosi niemal codziennie wiadomości o wzmożonej produkcji wojennej w tutejszych chemicznych i metalowych zakładach przemysłowych. Ładunki materiałów wojennych idące w setki i tysiące ton, rozchodzą się codziennie w różnych kierunkach, zdążające przez Amsterdam, a conajczęściej Kopenhagę, prawdopodobnie na Daleki Wschód.

Zgon Ks. Biskupa Zygmunta Łozińskiego

W Wielką Sobotę, dn. 26. bm. o godzinie 3 m. 30 zasnął w Panu ś. p. Ks. Zygmunt Łoziński, Biskup diecezji Pińskiej. Zgon Biskupa — Pasterza według myśli Chrystusowej, niepospolitej postaci w dobie naszej, — ciężką żałobą okrywa Episkopat i społeczeństwo katolickie Polski.

Chiński minister spraw zagranicznych



General Feng chrześcijański chiński o którym wiele pisano w gazetach powołany został na stanowisko chińskiego ministra spraw zagranicznych.

NA TROPIE SPRAWCÓW PORWANIA DZIECKA.

Waszyngton. (Pat.) Policja poszukuje usilnie Fleischera, naczelnika szajki bandyckiej, który jest rzekomo sprawcą porwania dziecka Lindbergha. Fleischer był poznany z fotografii przez jednego kontrabandzistów, który twierdzi, że następnego dnia po porwaniu dziecka Lindbergha, widział Fleischera, gdy wsiadał na statek z płaczącym dzieckiem. To zeznanie, złożone było policji w tym samym dniu, lecz ponieważ oczekiwano wówczas natychmiastowego zwrotu dziecka, policja nie zwróciła na nie żadnej uwagi.

DO KRAJU...

Lille. (Pat.) W ubiegłym tygodniu odjechało z Lille do kraju w 2-ch pociągach około 1.500 robotników polskich, znajdujących się bez pracy.

Z samych tylko kopalni w okolicach Noeux wyjechało 130 naszych górników odesłanych na własne żądanie kosztem kopalni. Jest to o tyle charakterystyczne, że dyrekcje Kompanji Górniczych, zmuszone do zwolnienia części personelu wobec braku zamówień, rozpoczęły akcję, mającą na celu skłonienia naszych robotników do zgłaszania się o bezpłatny przejazd do Polski. Dotyczy to głównie robotników nie obarczonych licznymi rodzinami.

Cud we Włoszech

Citta del Vaticano, KAP, 28. 3. Starożytność, wielu wieków sięgająca tradycja twierdzi, że gdy święto Zwiastowania zbiegnie się z Wielkim Piątkiem, następują cudowne przemiany z przechowywaną w katedrze miasta Andria we Włoszech Środkowych relikwie Ciernia z korony Chrystusa Pana. Odżywają mianowicie i czerwienieją nanowo ślady Krwi Przenajświętszej. Ponieważ w roku bieżącym nastąpił taki wypadek zbiegu obu uroczystości, do Andrii przybyły liczne pielgrzymki z Włoch i zagranicy w oczekiwaniu powtórzenia się cudu, a biskup miejscowy zarządził specjalne modły. Rzeczywiście jak spodziewano się, w Wielki Piątek o godz. 4 m. 20 popołudniu w obecności licznych rzesz ludu od trzech godzin trwającego na modlitwie cud powtórzył się. Rozbrzmiały śpiewy i hymny dziękczynne, a następnie adoracja relikwi

przez biskupa Andri, kapitułę, przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Dla sprawdzenia autentyczności cudu i wyłączenia możliwości jakichkolwiek nieporozumień i podstępów zarządono natychmiast jaknajściślejszą kontrolę zjawiska. Przy kontroli tej obecnych było wielu uczonych włoskich i obcych, między innymi prof. Le Bon z uniwersytetu w Besancon. Po ceremonii w katedrze biskup Andrii okazał relikwie z balkonu pałacu biskupiego wielotysięcznemu tłumowi wiernych zgromadzonych na placu przed pałacem i ulicach przyległych.

Odnowione ślady Krwi św. trwają — wedle tradycji — czas bliżej nieokreślony. Czasami okres trwania cudu przedłuża się do 50 dni.

Nowy zbieg uroczystości Zwiastowania N. M. P. z Wielkim Piątkiem powtórzy się za lat 74.

Wykrycie ohydnej zbrodni

Wilno. (Pat.) We wsi Kierowizna gminy janowskiej wykryto ohydny zbrodnię, której dopuścił się mieszkaniec tej wsi Konstanty Węckowicz, chcąc po śmierci ojca zawładnąć majątkiem, truł on systematycznie arsenikiem swą młodszą siostrę Helenę i brata Adama. Helena Węckowiczówna zmarła, zaś Adam podejrzewając iż jest truty przestał przyjmować pokarm w domu brata, wówczas Konstanty Węckowicz uwięził swego brata w piwnicy. Nagłe zniknięcie Adama wzbudziło podejrzenie sąsiadów, którzy wezwali policję. Policja w czasie rewizji znalazła na pół martwego i skutego Adama Węckowicza, którego odesłano do szpitala. Zarządzona

ekshumacja zwłok Węckowiczówny stwierdziła, że zmarła ona na skutek zatrucia arsenikiem. Konstanty Węckowicz oraz jego żona zostali osadzeni w więzieniu.

SCHOWAŁ PIENIADZE POD BECZKĘ

Z Sępólna donoszą: Jeden z tutejszych rolników z obawy przed złodziejami schował pod beczkę z wodą 5.000 zł. w banknotach, które na skutek wilgoci uległy po pół roku kompletnemu zniszczeniu.

Japonia grozi wystąpieniem z Ligi Narodów

Tokio. (Pat.) Według dzienników tutejszych rząd japoński ma zamiar formalnie zakomunikować Lidze Narodów o zamiarze Japonji wycofania się z Ligi Narodów, gdyby Liga należała na zastosowanie art. 15-go do konfliktu mandżurskiego. Jakkolwiek powyższa wiadomość nie została dotychczas oficjalnie potwierdzona, jest jednak uzasadnione

przyznanie, że jest ona prawdziwa, albowiem według informacji z wiarygodnych źródeł sekretarz generalny Ligi Narodów Sir Erick Drummond zawiadomił kilka dni temu delegata Japonji, ambasadora Sato, że Liga Narodów pomimo kilkakrotnego sprzeciwu Japonji zamierza jednak istotnie zastosować artykuł 15-ty dokonfliktu mandżurskiego.

CHCIELI DOSTAĆ SIĘ BEZPŁATNIE DO AFRYKI.

Hamburg. (Pat.) Na norweskim statku Baldis, specjalnym okrętem dla transportów lokomotyw, płynącym z ładunkiem materiałów kolejowych z Gdyni do Oranu (Afryka) wykryto 7-iu bezprawnie jadących obywateli polskich. Zostali oni w Holtenau oddani w ręce policji, skąd też na koszt kapitana okrętu odtransportowani zostaną do Polski.

STUDENCI POLSCY NA AUDJENCJI U OJCA ŚW.

Citta del Vaticano. Kap, 28. 3. W Wielką Sobotę Ojciec Święty rozpoczął ponownie udzielanie audjencji. Jednymi z pierwszych, którzy dostąpili tego zaszczytu była grupa 20 studentów Polaków z Warszawy i Krakowa, przybyłych do Rzymu pod przewodnictwem prof. Kerzeniowskiego z Krakowa.

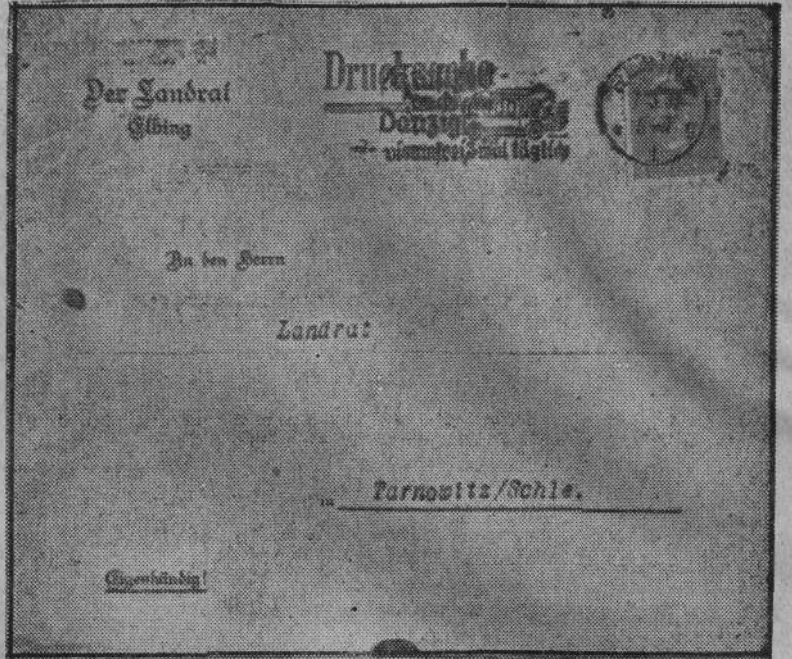
Przeciwpolskie manifestacje organizowane przez władze niemieckie

Katowice Starosta w Tarnowskich Górach (województwo śląskie) otrzymał od Landrata w Elblągu pismo, wzywające do jaknajbliższego współdziałania w propagowaniu wyjazdu do Elbląga na Zjazd, urządzony przez Związek Niemców zagranicznych na Zielone Świątki rb., jaknajwiększej liczby osób.

Zjazd ma być żywiołową manifestacją niemiecką przeciwko obecnej wschodniej granicy Niemiec. Manifestacja ta, zdaniem p. Landrata z Elbląga, jest obecnie tem konieczniejsza, że „Polak ciągle jeszcze chwie wyciąga rękę” po ziemię niemieckie.

Elbląg
Do Pana Landrata
Tarnowskie Góry (śląsk).
do rąk własnych.

W załączeniu pozwalam sobie przesłać zaproszenie Związku Zachodnio-Pruskiego „Towarzystwa dla Niemców zagranicznych” na Zjazd, mający się odbyć podczas Zielonych Świąt 1952, — z prośbą o gorące polecenie zamieszkałym w Pańskim Okręgu osobom, by, z uwagi na w chwili obecnej specjalnie doniosłe znaczenie narodowe tego Zjazdu, wzięli udział w Zjeździe.



Odbitka koperty niemieckiej.

da się w jakikolwiek sposób skutecznie. — Zjazd odbędzie się w starym kraju zakonu, w dumnej kolonii całych Niemiec, o której Treitschke mówi, iż przesiąknięta jest krwią wszystkich szczepów niemieckich w jeszcze większym stopniu, aniżeli marchja (Brandenburgska — przyp. red.) i że chwalić się może wielką i bohaterską historją. Zjazd ten ma udowodnić, iż naród niemiecki zdaje sobie sprawę ze swoich obowiązków wobec zagrożonych prowincyj wschodnio-pruskich, stanowiąc jednóść we wszystkich szczepach swoich i nie biorąc pod uwagę różnic politycznych lub innych poglądów.

Zaden Niemiec nie powinien ominąć okazji zwiedzenia Elblągu, pięknego miasta hanseatyckiego wraz z jego pięknym wybrzeżem i uzdrowiskiem morskim Kahlberg, jak również zwiedzenia oderwanej dziś dawnej stolicy prowincjonalnej — Gdańska z Sopotami, wspaniałego sławnego zamku w Malborku, jezior mazurskich i rozległych lasów, starego miasta koronacyjnego, Królewca — wreszcie Fromborko wraz z jego słynną katedrą, gdzie kiedyś przebywał Kopernik — a w końcu pomnika narodowego pod Tannenbergiem koło Hohenstein. W szczególności udział w Zjeździe świątecznym „Verein für das Deutschtum im Auslande” w Elblągu da wszystkim uczestnikom sposobność przekonania się o szaleństwie, jakie stanowi pościąganie granicy między Polską a Prusami Wschodnimi.

Kto przyprowadzi na Zjazd osoby młodociane, otrzymuje przejazd bezpłatny, jak przy wycieczkach szkolnych; młodzież sama opłaca tylko połowę, o ile nie zostaną udzielone jeszcze większe zniżki w razie przyjazdu pociągami specjalnymi. Koszty masowego wyżywienia na Zjeździe świątecznym w Elblągu wynoszą Mk. 1.20 dziennie, koszty kwatery zbiorowych wynoszą 20 fenigów za noc. Nadburmistrz miasta Elbląga obiecał wystarać się o możliwie tanie kwatery i wyżywienie.

Osoby, zamierzające uczestniczyć w Zjeździe, zechcą zawiadomić możliwie najszybciej albo Zarząd swego Związku V. D. A. albo Zarząd Główny V. D. A. Berlin W. 50, Martin Luther-Strasse 97, podając ilość osób, z którymi zamierzają prawdopodobnie przybyć na Zjazd.

Dalszych informacji udzieli chętnie zapraszający Związek Krajowy Zachodnio-Pruski w Elblągu.

Częstokroć odczuwany jest brak odpowiednich przewodników, którzy gotowi byłiby przeprowadzić na Zjazd młodzież. Osoby, które zechcą podjąć się tego zadania, proszone są o zawiadomienie o tem Zarządu danego Związku Krajowego lub Zarządu Głównego. Osoby te, jak już wspomniano powyżej, otrzymują bezpłatny przejazd.

Powitałbym z wielką wdzięcznością, gdyby i Pan zechciał jaknajusilniej pracować w tym kierunku, by udział w tegorocznym Zjeździe świątecznym „Verein für das Deutschtum i Auslande” w Elblągu, który stać się ma imponującą manifestacją na rzecz wschodu niemieckiego, był możliwie liczny.

Cichorius
Landrat.

Całe pismo powyższe, zawierające pod adresem Polski i traktatu wersalskiego szereg namiętnych określeń, podpisane przez Landrata i wystosowane na jego papierze urzędowym, jest jednym z dowodów tego, że manifestacje antypolskie są planowo organizowane przez niemieckie władze państwowe.

SPALILI KLASZTOR.

Madryt. (Pat.) W Antequera (prow. Malaga) wybuchł strajk generalny. Strajkujący podpalili klasztor. Podczas starcia z gwardją cywilną, zostało zabitych kilka osób.

PODZIĘKOWANIE.

Panu Doktorowi Kawczyńskiemu z Wąbrzeźna składamy serdeczne podziękowanie za szybkie i pomyślne wyleczenie złamanej nogi naszej córki.

P. Markowscy z córeczką.

Pismo landrata elblądzkiego.

Pismo okólne Landrata w Elblągu, posiadające, jak wynika z treści i uwagi „do rąk własnych”, charakter poufny, skierowane zostało do Starosty w Tarnowskich Górach najwyraźniej dzięki pomyśle Landrata elblądzkiego, który w dziesięć lat po podziale Śląska nie orientuje się jeszcze, że powiat tarnogórski leży na polskim, a nie na niemieckim Górnym Śląsku.

Treść pisma jest następująca:
LANDRAT Elbląg w marca 1952.

Chodzi o wyraz wierności dla Wschodu Niemieckiego, a mianowicie dla tej części marchji wschodniej, która specjalnie cierpi na skutek traktatu wersalskiego, — dla odciętego od Rzeszy obszaru granicznego Prus Zachodnich, który nietylko specjalnie cierpieć musi wskutek oddzielenia go przez korytarz od Rzeszy, lecz po który Polak wciąż jeszcze wyciąga chwiej swoją rękę, mimo katastrofalnych dla niego wyników plebiscytu. Zaden Niemiec nie powinien stronić od udziału w tej manifestacji, o ile udział jego

W. WILIAM.

Spieg Wilhelma II.

Przełożył z angielskiego D. Królikowski.
(Ciąg dalszy.)

Ten niekończący się wieczór pozostanie mi na wieczne czasy w pamięci. Jeszcze dziś widzę w najdrobniejszych szczegółach tę scenę i jestem pewien, że jej nie zapomnę do grobu. Długi niski lokal z zadymionym sufitem, kłęby dymu, szereg stołów. Otton ze swem żółtkiem obliczem, Jadwiga z oczyma zaczerwienionymi od płaczu i Haase, siedzący przed nalewnicą, czekali na coś niespodziewanego.

W końcu nastąpiło to, czegom się spodziewałem. Odgrywały się szybko scena po scenie. Najpierw zadudniły kroki po schodach i odezwał się przeraźliwy świst piszczałek. Potem drzwi się otwarły, tak nagle, że każdy z gości podniósł się z siedzenia. Rozległy się krzyki i klątwy mężczyzn oraz piski kobiet. Na dworze poza drzwiami stał Clubfoot majestatyczny, mając na głowie jakąś małą czapkę, jaką noszą burszacy przy pojedynku. Wokół jego głowy widziałem zawiniętą jedwabną chustkę.

Na widok tego człowieka wrzask uciszył się. Wszyscy zamilkli oprócz Haasego, którego głos huczał nadzwyczajną siłą.

Znajdowałem się tuż przy drzwiach, tłocząc się wtył do garderoby. Tłum przerażonych ludzi zakrywał mnie tak, iż mnie Clubfoot nie spostrzegł.

Szybko zrzuciłem fartuch. Clubfoot, któremu towarzyszył szereg urzędników ubranych po cywilnemu i w hełmach, rozglądał się z pospiechem wokół. Postąpił ku nalewni, gdzie stał Haase. Potem nagle zgasiło światło i cały lokal pograżył się w ciemnościach.

Pisk kobiet rozległ się, a ponad nim górował głos,

w którym poznałem Clubfoota. Piorunującym głosem wołał o światło. Nastąpiła chwila zrynu. Ściągnąłem ze ściany czyjeś palto i kapelusz, wdziałem na siebie i pobiegłem ku drzwiom.

W bładem świetle lamp ulicznych ujrzałem człowieka stojącego widocznie na straży, który widząc mnie krzyknął:

— Stój!...

Błysnąłem mu przed oczyma gwiazdą srebrną...

— Naczelnik chce lampy — szepnąłem mu stłumionym głosem do ucha.

Namacał po mej ręce odznakę i przybliżył ją do światła.

— Dobrze kolego — rzekł — sądzę, że lampę ma Drechsler. Znajdziesz go pan na dworze.

Wybiegłem po schodach na górę i krzyknąłem na stojących strażników:

— Naczelnik chce, aby Drechsler przyszedł z lampą. I wskazałem im mą gwiazdę.

Policjanci się rozbiegli, wołając Drechslera.

Szybko oddalałem się z miejsca.

Obliczyłem, że mi pozostawały dziś conajwyżej trzy godziny, w którym to czasie powinienem zniknąć z Berlina.

Przypuszczałem, że Clubfoot straci przynajmniej półtorej godziny, zanim zorjentuje się w sytuacji i stwierdzi, że zbiegłem z jego pułapki i zanim wyda zlecenie stajom kolejowym, aby mnie przytrzymały. Gdyby mi powiedział się wywieść go w pole i wprowadzić na tor fałszywy, mógłbym termin ten przedłużyć o godzinę. Powiniennem nie dopuścić, aby się domyślał, dokąd zmierzam. Zależało mi na ukryciu celu mej podróży do Dyseldorfu.

Nie było mi wiadome, ile potrzeba czasu, aby Clubfoot mógł wszystkie stacje kolejowe uwiadomić, że niejaki Zimmermann, kelner-dezertor powinien być zatrzymany. Na rogu Nowej ulicy, była kolej elektrycz-

na. Stał tam właśnie wóz jadący w środkowe dzielnice Berlina. Wskoczyłem na przedni peron, gdzie zwykle panuje półmrok i gdzie nawet sam konduktor nie może spojrzeć w twarz pasażerowi, kiedy przez okienko podaje bilet.

Na Unter den Linden wyszedłem z tramwaju, przeszedłem kilka ulic i wstąpiłem do kawiarni mniej uczęszczanej. Tu kazałem podać sobie rozkład jazdy kolejowej i począłem układać w myśli dalsze plany ucieczki. Była za dziesięć minut dwunasta.

Tak z pewnością kalkulował Clubfoot, chociaż mu podpaść musiało, że od chwili zejść z hotelu Esplanade, co dość dawno miało miejsce, przebywałem w Niemczech i to w samym Berlinie. Dyseldorf leżał właśnie na linii kolejowej, wiodącej do Holandji. Byłoby więc wskazanem jechać do miejscowości nad Renem i stąd parowcem do Dyseldorfu. To jednakowoż wymagało sporo czasu, a czas był rzeczą decydującą w mem położeniu.

Gdybym dziś jeszcze stanął w Dyseldorfie, możeby tamtejsze urzędy nie otrzymały nakazu, aby zatrzymały człowieka o mym wyglądzie.

Gdybym mógł pozostawić po sobie ślad fałszywy, nie wątpię, że Clubfoot dałby się wziąć na lep.

Najbliższy pociąg do Dyseldorfu odchodził o godzinie 12 minut 45, z dworca poczdamskiego. Miałem więc czasu mniej więcej trzy ćwierci godziny. Mogłem zatem pozostawić po sobie ślad fałszywy i zdążyć na pociąg.

I tu przyszło mi na myśl, czyby nie upozorować mego wyjazdu do Monachjum? Na Monachjum jedzie się z Berlina z dworca anhalckiego.

Wielkie miasto, leżące na drodze do Szwajcarii z urzędami, które miały opinię w całych Niemczech, że sprawują się bardzo pomalutko. Z dworca anhalckiego miałem tylko dwadzieścia minut do dworca poczdamskiego. Wszystko składało się więc dobrze.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



DZIAŁ ROLNICZY

„Narody, które nie pracują i nie oszczędzają znikną z powierzchni ziemi.“

NR. 13

Poświęcony zagadnieniom rolniczym i gospodarstwu domowemu.

ROK 4

Idźmy prostą drogą!

Dziwnem może się wydać, że na Pomorzu, gdzie oświata i kultura rolnicza stoją na znacznie wyższym poziomie, niż w innych dzielnicach kraju, wyłączając Wielkopolskę, mogą mieć miejsce takie rzeczy, jak zakładanie różnego rodzaju „organizacji” i „związków” niby to rolniczych, faktycznie zaś nic wspólnego nie mających z rolnictwem, a zwłaszcza z niesieniem pomocy rolnictwu i które, biorąc sprawę fachowo, prowadzą b. szkodliwą działalność wśród drobnych rolników na Pomorzu i szczególnie żerują na najbiedniejszych rolnikach t. j. osadnikach, obiecując tym biedakom wprost niestworzone rzeczy, wykonanie których, nawet w setnej części, nigdy nie dochodzi do skutku. Jednocześnie podobnego rodzaju związki i organizacje, zakładane zwykle niby celem niesienia pomocy drobnemu rolnikowi, prowadzą wrogą propagandę wobec istniejącemu już oddawna na Pomorzu i znanu ze swej bardzo dodatniej, pozytywnej i skutecznej pracy społecznej Pomorskiemu Towarzystwu Rolniczemu, twierdząc przy tem, że niby P. T. R. jest organizacją broniącą wyłącznie interesów większej własności, zaś sprawy drobnych rolników, należących do PTR., są tam w zaniedbaniu.

Wiemy dobrze, że tam, gdzie jest bieda, łatwo też łowić rybkę w mętnej wodzie, tak i w tym wypadku różni, krótko mówiąc, kanalje, celowo swe kroki kierują zawsze w stronę drobnego rolnika — osadnika, który w dodatku widząc, że podobnego rodzaju związki i organizacje są popierane przez odnośną władzę powiatową, przedstawicieli której zwykle uczęszczają na zebrania, omawianych tu związków i organizacji, daje się dość łatwo do zebrania, jednak wynik z tego potem okazuje się bardzo marny, bo ten kto dał się nabrać widzi wyraźnie, że żadnej pomocy nie uzyskał, wszystkie obietniki okazały się bardzo niemiłe cacanki, bo nie doszły do skutku, zaś rolnik miał tylko straty, gdyż wyludżono od niego kilka złotych na składkę.

W ten sposób urabiano sobie zwolenników, ale nigdy na korzyść rolnika nie załatwiono żadnej sprawy, związanej z rolnictwem, z jego gospodarstwem z jego dobrobytem — nie tego nie słuchać jakoś było, z jakich powodów zapytacie się? Rzecz prosta — tę sprawę zwykle zostawiano do załatwienia PETEROWI.

Kochani Panowie, przecież wiecie, że jesteście dalecy od tego, aby pomóc rolnikowi w jego biedzie, pocóż jeszcze robicie zamęt w tych ciężkich czasach kryzysu gospodarczego i przeszkadzacie wprawionej w pracy wojewódzkiej organizacji rolniczej w niesieniu pomocy rolnictwu? Jesteście, jak widzimy wyraźnie tylko szkodnikami społecznymi którzy pracują na niekorzyść rolnictwa, a w ten sposób i na niekorzyść Państwa.

Możę przypomnąć wam rozbijanie jedności wśród rolników w powiatach kościerskim, morskim, kartuskim, starogardzkim w innych, co tam zrobiliście, czem się możecie poszczycić?

Odpowiem więc krótko — niczem, bo sam widziałem waszą burzycielską robotę, gdy namawialiście członków Kółek Rolniczych, założonych jeszcze za Niemca przed wojną, aby zaniedbali pracę w kółkach, jednak to trwało niedługo, bo świetlejsi rolnicy prędko poznali się na farbowanych lisach i w krótkim czasie Kółka Rolnicze, które przypadkowo udało się wam pozyskać, wróciły pod swój poprzedni sztandar, wierni swej macierzystej organizacji, klnąc waszą nikczemną i burzycielską robotę.

Z czystej duszy Polaka i długoletniego pracownika społecznego mogę poradzić wam, abyście zlikwidowali nareszcie swą niecną pracę, bo i tak, oprócz szkody, nie przysporzycie rolnictwu najmniejszego pożytku. Każdy światły rolnik na Pomorzu wie-

dzieć powinien o tem, jak duże szkody zrobiliście rolnictwu i dlatego, będąc sam świadkiem tego, oddaję do prasy ten artykuł, aby jeszcze ustrzec swoich braci od biedy i wyzyskiwania waszego.

Posiadamy tu u nas na Pomorzu już od dawna Kółka Rolnicze PTR., które są znane ze swej pracy dla wszystkich rolników bez wyjątku, wiemy dobrze, że PTR. broniło i broni skutecznie naszych interesów i to głównie drobnych rolników więc popierajmy wszyscy te Kółka Rolnicze i pamiętajmy, że wszyscy rolnicy winni należeć do Kółek Rolniczych, nie musimy dać się rozbić, a iść twarde krokiem i prostą drogą, popierając nasze stare organizacje rolnicze — Pomorskie Towarzystwo Rolnicze — które zorganizowali nasi ojcowie i zawsze czynnie je wspierali.

Jan Czynnny z nad Raduni.

—oOo—

KOMUNIKAT

Instruktor Rolnego

Ochrona gospodarstw rolnych, a nowe ustawy.

Obie Izby Ustawodawcze zajęte są uchwaleniem szeregu ustaw, mających na celu dopomożenie rolnictwu do przetrwania niemożliwie ciężkiej obecnej sytuacji.

Większość tych ustaw ma na celu tak niezwykle ważną w dobie obecnej: **ochronę gospodarstw rolnych w postępowaniu egzekucyjnym**, są to:

I. Ustawa o przetargu przymusowym i oszacowaniu nieruchomości.

II. Ustawa o ulgach w egzekucji sądowej przeciwko gospodarzom rolnym (przymusowy zarząd gospodarstw rolnych: tymczasowe wstrzymanie licytacji nieruchomości).

III. Ustawa o przejęciu egzekucji admin. przez władze skarbowe, oraz o postępowaniu egzekucyjnym tych władz.

Ustawa pierwsza, która się już ukazała w Nr. 15 Dz. Ust. z 29. II. rb. dotyczy tylko b. zaboru rosyjskiego i b. zaboru niemieckiego (b. zabór austriacki miał już wystarczające przepisy egzekucyjne) i wprowadza z mocy specjalnego oszacowania najniższe ceny licytacyjne, co leży zarówno w interesie dłużnika, jak i wierzyciela.

Obecnie więc szacunek nieruchomości będzie miał zasadnicze i decydujące znaczenie.

Na ziemiach zachodnich istnieje Rozp. Rady Związkowej z dnia 8. 10. 1914, które wprowadziło najniższą cenę licytacyjną dla ruchomości, mianowicie nie niżej połowy szacunku. Zarządzenie to dopiero na skutek starań organizacji zaczęto stosować przez organa egzekucyjne.

Obecna ustawa wprowadza dla nieruchomości najniższą cenę licytacyjną, mianowicie: **dwie trzecie szacunku** i co najważniejsze wprowadza zasady oszacowania nieruchomości.

Ustawa ta jest ustawą kryzysową, gdyż w czasach normalnych przy dostatecznej ilości amatorów kupna nieruchomości ziemskich nie zachodziły wypadki sprzedaży ich za bezcen. W okresie zaś długotrwałego kryzysu,

wobec skandalicznych licytacji wydana ta ustawa stała się koniecznością, jako jeden ze sposobów walki z kryzysem.

Następnie druga ustawa o ulgach w egzekucjach sądowych ma wprowadzić nader ważne obecnie zagadnienie sądowego odroczenia licytacji gospodarstw rolnych na okres czasu, nieprzekraczający normalnego roku gospodarczego. Ma to na celu utrzymanie tych warsztatów rolnych, które są gospodarzom zdrowe i mają wszelkie dane do przetrwania kryzysu. Leży to nawet w interesie wierzycieli podnosząc wartość nieruchomości rolnych, z drugiej strony dłużnikowi umożliwia wzmocnienie jego sił gospodarczych, celem uregulowania długów.

Ustawa ta również wprowadzi rzecz całkiem nową — pozostawienie dłużnikowi zarządu swem gospodarstwem w razie uzyskania przez wierzycieli przymusowego zarządu, o ile dłużnik zasługuje na zaufanie.

Zarządca oddany jest odpowiedzialnej kontroli przez rozciągnięcie nad nim nadzoru i ponosi odpowiedzialność karną i cywilną narówni z zarządcą cudzego mienia.

Nadzór sąd egzekucyjny oddać może organizacji lub urzędowi, wzgl. specjalnemu nadzorcy, do zarządzeń którego winien się zarządca stosować.

Trzecia ustawa o przejęciu egzekucji adminstr. przez władze skarbowe ma na celu ześrodkowanie i zjednoczenie działalności władz egzekucyjnych przy egzekucjach adminstr. w jednym ręku władz skarbowych, jako tych, co posiadają najsprawniejszy aparat egzekucyjny, oraz wskutek tego, że dotychczasowy sposób ściągania należności różnym związkom prawa publicznego wpływał ujemnie na całokształt życia gospodarczego i zbytnio nadwyręzał poszczególne źródła dochodowe.

W myśl art. 6 ustawa ta będzie wprowadzona tyt. próby i Rada Ministrów władna jest ustalić termin, w którym traci moc omawiana ustawa.

Poza temi ustawami, mającymi na celu ochronę gospodarstw rolnych, rozpatrywane są obecnie, jak w Izbach ustawodawczych, tak i w Radzie Ministrów różne projekty ustaw i

rozporządzeń, które będą miały ważne znaczenie w życiu gospodarzem rolnictwa. Są to: ustawa o rozłożeniu i umorzeniu zaległości podatkowych. Rozporządzenie o obniżeniu kar za zwłokę przy egzekucjach administracyjnych, projekt ustawy o ustaleniu ubezpieczeń socjalnych, projekt ustawy o przedłużeniu na okres do 20 lat terminów spłaty kredytów, udzielonych przez Skarb Państwa na popieranie spółdzielczości rolniczej, oraz do częściowego umarzenia takich należności Skarbu Państwa itp.

Omawiane powyżej ustawy dotyczyć mają ogółu rolnictwa. Większy właściciel rolny, jak i drobny rolnik, winien w swym własnym interesie poznać usprawnienia, które wynikną z tych ustaw, czy to w dziedzinie obrony przed krzywdzącymi egzekucjami i sprzedażą za bezcen gospodarstw rolnych, oraz nieruchomości, albo w dziedzinie ulg w spłacie zaległości podatkowych, ciężarów socjalnych, lub w akcji oddłużania rolnictwa itd.

Wobec dużej ilości tych ustaw i rozporządzeń i szerokiego zakresu ich działania przeciętnemu rolnikowi niemożliwym będzie zorientować się w nich. Obowiązkiem więc organizacji rolniczych, a na Pomorzu — Pomorskiego T-wa Rolniczego — jest przyjść z pomocą swym członkom, udzielając im wskazówek, informacji i wyjaśnień o nowych ustawach.

Placówki powiatowe PTR. będą poinformowane w tych zagadnieniach i ze swej strony służyć będą wszelką pomocą, lecz jedynie faktycznym członkom Kółek Rolniczych Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego.

Przemysław Zdrojewski.

Ustawa z dnia 29. II. rb. o przetargu przymusowym nieruchomości.

Z szeregu projektów ustaw mających ważne znaczenie w życiu gospodarzem rolnictwa, które są w rozważaniu Izby Ustawodawczych, jedna z ustaw, mająca na celu ochronę gospodarstw rolnych w postępowaniu egzekucyjnym, już się ukazała w Nr. 15 Dziennika Ustaw z 29. II. 1932 r.

Ustawa powyższa posiada doniosłe znaczenie, gdyż wprowadza do obowiązującej na Ziemiach Zachodnich ustawy o przetargu przymusowym i zarządzie przymusowym z dn. 24. III. 1897 r. ważne zmiany i uzupełnienia w formie osobnego działu pod tytułem:

„IIa. Oszacowanie nieruchomości.“

Obecnie w myśl tej nowej ustawy nieruchomości ziemskie, podlegające przetargowi przymusowemu winne być oszacowane przez zaprzysiężonych biegłych na mocy specjalnego zarządzenia Sądu, o dniu przeprowadzenia oszacowania dłużnik i wierzyciel popierający egzekucję będą przez Sąd powiadomieni.

W protokole oszacowania osobno winna być podana wartość gruntów, ziemskiego, budowli, przynależności, praw, ciężarów itd.

Na podstawie wyniku oszacowania Sąd ustala uchwałą:

a) sumę oszacowania, b) cenę wywołania, poniżej której nieruchomość nie będzie sprzedana na licytacji, a która stanowi 2 trzecie części sumy oszacowania, oraz c) wartość praw, które z uzyskanej z przetargu sumy muszą być zaspokojone. W razie jeżeli pierwsza licytacja nie odbędzie się z jakichbyś powodów, odbywa się druga licytacja według tychże przepisów.

W razie bezskutecznej drugiej licytacji, uchyla się całkowicie postępowanie egzekucyjne.

Ważnym jest, że przepisy tej ustawy mają zastosowanie także do licytacji, które mają się odbyć po wejściu w życie tej ustawy, t. j. po 29 lutego rb., chociażby ich termin był wyznaczony przed wejściem jej w życie.

Dyrekcja P. T. R.

ĆWICZENIA REZERWY.

Warszawa. (Pat.) W roku bieżącym zostaną powołani na ustawowe ćwiczenia wojsk. ofic. rez. z roczników: 1897, 1899, 1900, 1904 (oraz wszyscy ci, którzy w ubiegłym roku winni odbyć ćwiczenia, a nie odbyli ich z jakichkolwiek powodów.

Niezależnie od roku urodzenia zostaną również powołani na 1-sze ćwiczenia w stopniu oficerskim wszyscy podporucznicy rez. których nominacje były ogłoszone w Dz. Pers. Nr. 4/31 i Nr. 1/32.

Odroczenia, względnie przesunięcia terminu odbycia ćwiczeń mogą nastąpić tylko w wypadkach, przewidzianych w rozporządzeniu wykonawczym do ustawy o powz. obow. sl. wojsk. ogłoszonym w Dz. Wojsk. Nr. 23/30, poz. 284 §§ 379—418 Dz. U. R. P. Nr. 31/30, poz. 270.

Oficerom rez., powołanym na 1-sze ćwiczenia w stopniu oficerskim, nie będą wypłacane w roku bież. jednorazowe dodatki na umundurowanie, ponieważ otrzymują oni umundurowanie i wyekwipowanie w naturze.

Podchor. rez. zostaną powołani bez względu na rok urodzenia wszyscy ci, którzy dotychczas nie odbyli żadnego ćwiczenia, oraz którzy po 1-szem ćwiczeniu nie zostali zakwalifikowani na ppor. rez.

Prócz wyżej wym. kategorii zostaną również powołani na 8-tyg. skrócony kurs Szk. Podchor. Rez. Piech. wszyscy zakwalifikowani przez M. S. Wojsk. kandydaci na ppor. rez. z pośród ochotników byłych formacji polskich i W. P. w latach 1914—1921.

O terminie stawienia się na ćwiczenia, wszyscy ofic. podchor. rez. i ochotnicy zostaną powiadomieni przez właściwe P. K. U.

ODEZWA TOWARZYSTWA BUDOWY BAZYLIKI MORSKIEJ W GDYNI.

Do narodowego i katolickiego społeczeństwa pomorskiego.

Na samym szczycie Kamiennej Góry w Gdyni, królując niejako nad polskim morzem, portem i miastem, stanąć ma wspaniała Bazylika Morska, świątynia-pomnik, który będzie wyrazem naszej wdzięczności dla Opatrzności Bożej za odzyskaną niepodległość i połączenia z macierzą morza polskiego, a zarazem widomym znakiem polskiej tężyzny i niezachwianej woli bronięcia do ostateczności tego skrawka polskiego morza. Dla budującego się w zawrotnym tempie miasta świątynia taka jest tembardziej potrzebna, bo Gdynia jako jedyny port polski stała się temsamem morską stolicą Rzeczypospolitej. Inicjatywa budowania Bazyliki Morskiej odbiła się już szerokim echem aż hen ku Tatrom, ku Wilnu i ziemi śląskiej, wszędzie znajdując zyczliwe przyjęcie. Sama ludność pomorska nie zdoła się na fundusze potrzebne na budowę wspaniałej świątyni, Zarząd Towarzystwa zwróci się przeto do polsko-katolickiego społeczeństwa całej Polski. Nim to nastąpi, musi jednak Gdynia, a z nią całe Pomorze pokazać Polsce, że jej na budowie Bazyliki Morskiej zależy, musi sama wnieść do siebie gorący zapal dla zbrojnego dzieła, musi w dźwignianiu murów świątyni przodkować.

Dlatego zwracamy się do pomorskiego społeczeństwa z gorącym apelem, aby do budowy Bazyliki złożyło pierwsze cegiełki. Grunt pod budowę wspaniałomyślnie подарowany przez Pierwsze Polskie Tow. Kapieli Morskich już jest — teraz idzie o to aby ruszyć z miejsca. Widzimy piętrzące się przed wielkim naszym zadaniem trudności, ale mamy w Bogu i Matce Najświętszej ufność, że nam pomogą. Wierzymy, że społeczeństwo odpowie na nasz apel gremjalnie, dając temsamem dowód swego przywiązania do sprawy narodowej i do wiary. Składajcie, ile kto może, na pomnożenie chwały Bożej i wzmocnienie polskości na północnym szanicy Polski.

W myśl statutu Tow. Budowy Kościoła w parafii rz. kat. Bazyliki Morskiej w Gdyni członkiem może być każdy Polak i to:

W ROCZNICĘ PRZYSIĘGI KOŚCIUSZKI.

Sto trzydzieści osiem lat temu odbył się na Rynku Krakowskim niezwykle uroczysty akt namaszczenia Tadeusza Kościuszki na Naczelnika Narodu, powstałego do walki o świętą sprawę Ojczyzny. I wtedy przysięgł Kościuszko narodowi, że powierzonej władzy użyje „jedynie dla obrony całości granic, odzyskania samodzielnosci narodu i ugruntowania powszechnej wolności“.

W tych prostych słowach zawarł swoje wyznanie, swoją wiarę, najwznioślejsze cele, ideały, o które pragnął walczyć, którym służył przez całe swe życie. Wolność całość, niepodległość to hasła, pod którymi Kościuszko szedł w bój i wysyłał braci do boju. A hasła te bogate są w treść.

Przez wolność rozumiał Kościuszko wolność zewnętrzną wolność wszystkich stanów, a więc i tego, który jej nie posiadał — włościan. I w tym względzie uzupełnił Kościuszko Konstytucję 3-go maja uniwersalem polanieckim i osiągnął tem zespolenie wszystkich stanów w walce orężnej o niepodległość.

Wielki ten Naczelnik Narodu pragnął widzieć naród zespolony w całości. To też nie dał się pociągnąć ani Napoleonowi, ani Aleksandrowi, gdy się przekonał o ich intencjach. Nie zadowolono go Królestwo Warszawskie, ani Królestwo Kongresowe. Nie chciał słyszeć o nowych podziałach Polski, żądał przywrócenia dawnych granic Królestwa, naprawienia krzywdy rozbiorów, wyrządzonej narodowi.

Całość narodu i granic Ojczyzny łączył z jej polityczną niepodległością. W jej obronie podniósł oręż od Dubienki i Raclawic po Maciejowice. I jak zawsze i wszędzie, tak i tutaj nie znalazł kompromisów, nie chciał pozorów, tylko naprawdę niepodległego bytu. I dlatego nie wrócił do Ojczyzny podzielonej i niewolnej, wołał do końca żywota na obczyźnie, ale w wolnej ziemi Holwetów.

Wolność, całość i niepodległość — to, spuścizna duchowa narodu po Kościuszcze. Ideały te były niby nicią złotą, która przewijała się na kanwie dziejów porozbiorowych i pod znakiem tych ideałów zmartwychwstała Polska Kościuszki, bo wolna, zjednoczona i niepodległa.

Z DZIEJÓW GRZECZNOŚCI I UPRZEJMOŚCI.

Rzecz dzieje się przed kilku laty. Magazyn galanterijny zapelniony kupującymi, którzy cierpliwie czekają na kupno, prawie że w ogonku.

— Proszę mi pokazać kołnierzyk Nr. 40.

— Miękkie, czy sztywne? — pyta opryskliwie subjekt.

— Sztywne...

— Służę panu — odpowiada po chwili subjekt, rzucając z hukiem kilka pudełek tekturowych z kołnierzykami na ladę. — Radzę panu fason „Benito“. Kołnierzyk niezmiernie wytworny i elegancki. Mamy szalony odbył na ten fason, zwłaszcza panowie z dyplomacji. Ile tuzinów mam zapakować szanownemu panu?

— Przeproszam, ale ja chciałem tylko jeden kołnierzyk.

— Ach, tylko jeden?

Subjekt ma złośliwy uśmiech na twarzy i woła pocichu chłopca sklepowego,

zwyčajnym za opłatą składki 50 gr. miesięcznie,

honorowym za wniesieniem 1.000 zł. w czterech latach,

fundatorem za wniesieniem 10.000 zł w sześciu latach.

(§§ 6, 7 i 8 statutu).

Każdy pierwszy piątek miesiąca odprawiają się za członków żywych i umarłych msze święte (§ 22 statutu).

Towarzystwo podlega jurysdykcji i nadzorowi Biskupa Chełmińskiego (§ 23 statutu).

Składki na Bazylikę Morską przyjmuje: Bank Gospodarstwa Krajowego w

żeby obsłużyć gościa, który śmie w porządnym magazynie kupować jeden kołnierzyk. On bowiem ma do czynienia z gośćmi, którzy kupują towary conajmniej tuzinami.

Przy kasie kupujący wyciąga z portfelu 10 złotych. Rachunek wynosi 1 zł 20 gr.

— Nie mam drobnych — mówi kasjerka z obrażoną miną, nie odrywając oczu od czytanej powieści Jacka Londona.

— Ja także nie mam.

— To niech pan poczeka. Jak załatwię klientów z trochę większymi rachunkami, może będę miała drobne, — oświadcza, odwracając kartkę czytanej książki.

Gość czeka cierpliwie... i t. d.

Rzecz dzieje się w 1932 r. w tym samym magazynie galanterijnym. Pusto i smutno. Dwóch subjektów z nudów przygląda się przez okno wystawowe harcom piesków na trotuarze. Kasjerka siedzi zczytana w drugim tomie powieści „Dnie i noce“. W sąsiednim kantorze właściciel magazynu od dwóch godzin telefonuje w sprawie prolongaty jednego weksla. Otwierają się drzwi, wchodzi gość.

Szalona radość w magazynie. Subjeki na wysięgi rzucają się w stronę wchodzącego. Kasjerka odrywa się od powieści w najciekawszym miejscu.

— Czem możemy służyć?

— Potrzebna mi spinka do koszuli.

— Mamy bardzo duży wybór. Angielskie, czy francuskie?

— Ja taką zwyczajną za 10 groszy.

— Najwięcej kupują właśnie takie zwyczajne. Spinka im prostsza tem lepsza, — oświadcza zgodnie subjekt, zawiązując cenną spinkę w trzy papierki, poczem wśród ukłonów dodają:

— Moje uszanowanie, polecam się szanownemu panu.

Kasjerka wydaje ze słodkim uśmiechem z otrzymanych 10 złotych, 9 złotych 90 groszy, dodając z prawdziwym wdziękiem:

— Dziękuję panu — i odhrowadza długo gościa pięknym spojrzeniem oczu do drzwi.

Jak to nazwać?

Z Golubia donoszą: Mimo zakazu władz administracji ogólnej bracia Klimek urządzili we Wielką Sobotę kina dla żydów.

Bracia Klimek pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowej za nieuznanowanie uczuć religijnych.

Jak nazwać to gesełciarstwo dla żydów — osądźcie Czytelnicy sami!

Z okolicy

+ Działdowo. (Zbankrutowany kupiec pod kluczem). Dnia 24 bm. sędzia śledczy prowadzący dochodzenia w sprawie upadłości zgłoszonej przez kupca Gawryśia zarządził aresztowanie tegoż, ponieważ istnieje podejrzenie, że Gawryś ogłosił bankructwo w celach oszukańczych.

+ Wybuch z nieznanym przyczyn. W warsztacie kowalskim p. Zastawnego dnia 25 bm. w chwili, gdy po ukończeniu pracy uczniowie wraz z swoimi kolegami grzali się przy ogniu nastąpił z dotychczas nieustalonych przyczyn wybuch. Wybuch był tak silny, że odłamki koksu i węgla zraniły ucznia kowalskiego Demitrowi-

Gdyni, ul. 10 Lutego, albo przekazem na P. K. O. Warszawa 170158 (Bk. Gosp. Kraj.) — na konto Bazyliki Morskiej.

ZARZĄD:

Ks. prob. Turzyński, prezes. Pułk. Pietruszewicz, wiceprezes. Grabowski, dyr. B. ku Gosp. Kraj. skarbnik, Andrzej Wachowiak, sekretarz. Jęczkowski, zastępca sekretarza. Ławnicy: Berger, dyr. B. ku Gosp. Krajow., Jasiński, dyr. Am. Scantic Line; Korzón, prezes Izby P. H. Łaba, adw.; Łęgowski, inż.

Wszystkie katolickie pisma pomorskie proszą się o powtórzenie.

cza i Goldzińskiego. Policja wszczęła dochodzenia w celu ujawnienia tego wybuchu.

+ Kisiny. (Pożar). Przed świętami W. N. wybuchł pożar w stodole rolnika Samuela Redzanowskiego, która spłonęła doszczętnie wraz z maszynami i sprzętami rolniczymi. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez domowników. Powstałe straty zostaną pokryte częściowo przez Pom. Stow. Ubezpiecz. w którym spalone mienie było ubezpieczone.

+ Lubawa. (Z sali sądowej). W dniu 11 bm. w gmachu tuł. S. G. na sesji wyjazdowej S. O. w Toruniu odbyły się rozprawy, z których największą była rozprawa przeciw Jakóbowi Muchowskiemu o kazirowstwo i dopuszczenie się czynów nierządnych ze swą pasierbicą Anną Bankiewiczówną obecnie Mankowską, gdyż ofiara niedozwolonych praktyk Muchowskiego jest obecnie jego żoną, rzecz zupełnie naturalna, że małżeństwo to jest nieprawnie zawarte i zostanie unieważnione w najbliższym czasie.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie zasądził Muchowskiego na 6 m. więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

Kowalewo

— Kowalewo. W niedzielę dnia 3 kwietnia 1932 o godzinie 12-tj w lokalu p. Grzemisławskiego (Hotel Schreiberowa) odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Związku Inwalidów Wojennych Miejscowego Koła.

Ze względu na bardzo ważny porządek obrad przybycie wszystkich członków jest konieczne.

Zarząd.

— Kowalewo. (Zebranie Związku Strzeleckiego). Dnia 16. 3. odbyło się zebranie Związku Strzeleckiego w sali p. Zielkowej, przy licznych udziałach członków. Zebranie zajął prezes p. Gierszewski witając zebranych strzeleckim hasłem „Cześć Ojczyźnie“, poczem nastąpiło przemówienie referenta oświatowego p. Ziolkowskiego na temat: „Historja Związku Strzeleckiego“.

Referent przedstawił poszczególne fazy rozwoju Związku Strzeleckiego jak na tępuje: Wiemy, w jakim położeniu znajdowali się Polacy, będący przed wojną światową pod batem zabórców. Zabórcy chcieli koniecznie wydrzeć Polakom ich język ojczysty i dążyli wszelkimi siłami do tego, aby ich zmusić do zapomnienia o Polsce i zrobić z nich posłusznymi obywateli. Nie udało się to jednak, gdyż zbyt wielką była miłość Ojczyzny, to też Polacy starali się aby jaknajbardziej wydobyc się z pod jarzma najeźdźców. Urządzało powstania, które chociaż kończyły się klęskami, to jednak podtrzymywały silnego ducha i nie dopuszczaly do wynarodowienia. Jednym z takich odważnych i dzielnych patriotów już przed wojną był Józef Piłsudski, który jeszcze pod zaborem rosyjskim, organizując oddziały wojskowe tajne, które otrzymały nazwę „Strzelca“. Praca w tych oddziałach oparta była na systemie wojskowym.

Nie odstręczały Piłsudskiego od tej pracy ciągłe przesładowania, żył on tylko myślą o wskrzeszeniu niepodległej Ojczyzny. Z wybuchem wojny światowej zaczęły się ziszczać sny Józefa Piłsudskiego i doczekał się tej chwili, że z szeregiem Strzelców mógł walczyć o niepodległość Polski, którą od najwcześniejszych lat swego życia ukochał. Dział „Strzelec“ ma za sobą świetne karty w historii walk o niepodległość, a jego szeregi rosły z dnia na dzień, przygotowując się do walki o każdą piędź ziemi z takim trudem odzyskanej. Jednak należało do szeregów „Strzelca“ może ten, kto ma honor, miłość i cześć dla Ojczyzny, oraz poszanowanie dla jej dobra. Nie wystarczy należeć do tej organizacji tylko dlatego, aby w razie potrzeby zabezpieczyć swoje życie, cel tej organizacji jest wznioślejszy, bo jest nim złożenie swego życia w jej obronie, jeżeli tegoż zażądzie potrzeba.

Referentowi podziękował serdecznie p. prezes za tak treściwy wykład i ze swej strony jeszcze raz podkreślił wielkie zasługi Marszałka Piłsudskiego. Dzięki bowiem jego pracy mamy dziś wolność, dostęp do morza i należne stanowisko w rzedzie mocarstw europejskich. To też w nadchodzącym dniu imienin Jego, każdy powinien sobie przypomnieć olbrzymie zasługi jakie położył dla Polski. Następnie p. prezes podaje porządek uroczystości 19 marca i zarządził, aby członkowie zbrali się razem na dziedzińcu starej szkoły i stamtąd wyruszyli na akademję. W wolnych głosach poruszono sprawę urzędzenia świetlicy, co da się przeprowadzić, a mianowicie zarząd postanowił porozumieć się z Izłą Rolniczą i wynajmie lokal w nieczynnej obecnie Szkole Rolniczej Męskiej. W braku świetlicy odbywać się będą co tydzień wykłady dla strzelców. Najbliższy wykład odbędzie się w czwartek o godz. 7-mej z historii. Na zakończenie przemówił jeszcze prezes, apelując do zebranych, aby organizacji jednali członków, ale tylko ludzi wartościowych, mających poczucie swych obowiązków. Po wyczerpaniu porządku dziennego zebranie zakończono.

— Walne zebranie T. C. L. W czwartek, dn. 17 marca odbyło się w świetlicy starej szkoły walne zebranie T. C. L. Zebranie zajął prezes p. Gierszewski, odczytując zarazem porządek dzienny zebrania. Wobec ustąpienia stare-

go zarządu, wybrano marszałkiem zebrania ks. prob. Puppla, który powołał tymczasowy zarząd na czas wyborów nowego zarządu. Następnie nastąpiło sprawozdanie prezesa p. Gierszewskiego z całorocznej działalności koła T. C. L. Po sprawozdaniu prezesa zдал sprawozdanie sekretarza, bibliotekarka i skarbnik. Ze sprawozdań tych okazało się, że składki w dniu 3-go Maja wyniosły 130,72 zł., składki członkowskie w ciągu roku 102 zł., saldo z ub. roku 86 zł., wydatkowano 36 zł., wobec czego w kasie pozostaje obecnie 142 zł. Celem zbadania podanego stanu kasy wybrano komisję rewizyjną w osobach aptekarza p. Puciaty i sekr. miejskiego p. Zarebskiego, którzy znaleźli kasę w porządku. Według sprawozdania bibliotekarki, biblioteka tutejsza liczy 502 tomy, z czego zaginęło 20. Czytelnictwo jest jednak b. słabe. W ciągu roku było 65 czytelników i 330 wypożyczeń. Ze względu na liczbę ludności jest to bardzo mało. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który przedstawia się następująco: prezes — ks. prob. Puppel, wiceprezes dyrektor szkoły roln. żeńskiej p. Gorgoniówna, sekretarz p. Ignatowski, zastępca p. Sychala, skarbnik p. Wroński, bibliotekarka p. Łęgowska, Lamkówna i Wrońska. Po obraniu zarządu zaczęto się zastanawiać nad tem, w jak sposób podnieść czytelnictwo zwłaszcza u młodzieży, która dotychczas karmi się niedowrą lekturą, obliczoną na sensację w rodzaju „Tajnych Dedektywów”, różnego rodzaju Much i Wolnych Żartów, które zatruwają dusze młodzieży i wywołują żgubne następstwa. — Jako jeden ze środków, kierujących młodzież w stronę dobrej literatury, wymieniono wspólną czytelnię, w której młodzież, a nawet i starsi czytelnicy mogliby się zbierać i tam czytać odpowiednie czasopisma i książki. W tej czytelni możnaby urządzić wykłady i pogadanki o literaturze. Nowy zarząd postanowił dołożyć wszelkich starań, aby ten środek wypróbować i temsamem podnieść czytelnictwo. W wolnych głosach poruszono sprawę urządzenia tej czytelni w świetlicy starej szkoły, czemu p. kierownik się nie sprzeciwiał, lecz zastrzegł się, że odpowiedzialność za inwentarz świetlicy powinno ponosić T. C. L. W tej sprawie postanowił zarząd się jeszcze porozumieć i o ile możności jaknajprędzej utworzyć wspólną czytelnię. Po wyczerpaniu porządku dziennego zebranie zamknięto.

Zdawałoby się, że T. C. L., jako towarzystwo czysto oświatowe powinno być wolne od wszelkich uprzedzeń osobistych, mających podkład polityczny, lecz niestety okazało się, że niektóre osoby wykorzystywały zebranie, aby drogą wycieczek osobisto-partyjnych zamącić nastrój zebrania, które z zasady jest zupełnie apolityczne. Do wycieczek osobistych pod adresem osób obecnych na zebraniu, należałoby wybrać inny teren i czas, gdyż walne zebranie T. C. L. najmniej nadawało się do tego rodzaju wystąpień. Podobna taktyka nie doprowadzi do niczego, najwyżej może dużo zaszkodzić celom T. C. L. Mielimy nadzieję, że na przyszłych zebraniach T. C. L. nie poruszy się podobnego tematu, gdyż to tylko zmiechać i obraża poprostu obecnych.

— **Święconka dla biednych.** Staraniem p. Burmistrza Kuchlera urządzona została święconka dla biednych. 284 osoby obdarzono jajkami, plackiem, kielbasą i bułką. We Wielką Sobotę urządzono dla biednych dzieci święconkę i kawę. O godz. 3-ciej tegoż dnia odbyła się święconka w ochronce.

Prócz tego wszyscy bezrobotni, których jest około 300, dostali prócz swego tygodniowego go wydziału jeszcze 1 funt wołowiny i 2 zł. Mimo to nie byli zadowoleni, gdyż urządzili p. burmistrzowi przykrą niespodziankę, żądając jeszcze chleba (który co tydzień dostają 3 funty na osobę). Taką to wdzięczność za staranie p. burmistrza, który przez 4 dni jeździł po wsiach, zbierając dla bezrobotnych żywność.

Golub

— **Golub.** (Odebranie skradzionego towaru). Przy poszukiwaniu za skradzionym towarem z jarmarku w Dobrzyniu w dniu 22 bm. znaleziono podczas rewizji u podejrzanej Jankowskiej z Golubia 22 mtr. towaru łokciowego.

— **Przytrzymanie złodzieja.** W nocy z 23 na 24 bm. przytrzymał stróż nocny Malinowski podejrzanego osobnika zakradającego się do kupca Żebrowicza. Okazało się, że nieznanym osobnikiem jest Paweł Jakubowski z Golubia, który chciał rzekomo skraść p. Ż. gołębie.

— **Skazanie.** Suwała Józef z Kujawy skazany został przez Sąd w Golubiu na 1 miesiąc i trzy dni więzienia za nielegalne nabycie broni od małoletnich dzieci.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 30 marca 1932 roku.

— **Święta.** Wielkanocne Święta minęły u nas zupełnie spokojnie. Pierwsze święto — jak każda tradycja — spędzono u siebie, w gronie osób najbliższych. Po południu mimo niepewnej pogody zaryły się ulice od spacerowiczów.

W drugie święto uśmiechnęła się

wiosna — dzień tonął w słońcu. W kawiarniach były pustki — zato kino miało wiele gości.

— **Święconka i Rezurekcja.** W Wielką Sobotę po południu przed kościołem poświęcił ks. Wielewski przyniesioną przez ludność święconkę. W pierwsze święto o godz. 5,30 odbyła się w kościele parafjalnym Rezurekcja przy bardzo licznych udziałach parafjan. Rezurekcję odprawił w asyście miejscowych księży ks. prob. Zakryś. Po rezurekcji odbyła się Msza św.

— **Święconka w szkołach powszechnych.** W drugie święto Wielkiejnocy urządzono staraniem pań Tow. św. Winc. a Paulo, Magistratu i kierownictwa szkół święconkę dla biednych dzieci. W szkole powszechnej męskiej obdarzono około 140 dzieci a w szkole żeńskiej około 40 dzieci. Dzieci otrzymały porcję kaszy ze słoniną, chleb i pół funta kiełbasy.

— **Przypominamy,** że dzisiejszy numer „Głosu” jest ostatnim w I kwartale. Prenumeratę można jeszcze odnowić u pp. listonoszy, w urzędach pocztowych, agencjach i w administracji naszego pisma.

— **Pożegnanie Starosty p. Sucheckiego.** W dniu wczorajszym po południu w sali p. St. Klimka odbyło się pożegnanie p. Sucheckiego starosty, który odchodzi do wódawy, przez tu obywatelstwo.

W obiedzie pożegnalnym wzięło udział obywatelstwo z naszego miasta i powiatu w liczbie około 70 osób. Podczas obiadu przemawiali: deputowany powiatowy p. Wrzesiński, ks. dziekan Łowicki, p. burmistrz Schwarz, który równocześnie wręczył p. staroście album pamiątkowy, p. Przybyszewski z Kowalewa, prezes Rady Kasy Kom. pow. wąbrzeskiego, prezes Koła Przyjaciół Harcerzy p. Nałęcz, p. dyr. Ledwochowski, zast. starosty p. Cwinarowicz i p. Bojarski w imieniu własnem.

W końcu przemówił odchodzący p. starosta dziękując obywatelstwu za pamięć i dowody szczerego uczucia.

— **Odchodzącemu p. staroście Sucheckiemu** życzymy na nowem stanowisku staropolskie „Szczęść Boże”.

— **Nagle posiedzenie Rady Miejskiej** Na środę 30 bm. zwołane zostało nagłe posiedzenie Rady Miejskiej.

— **Kto będzie radnym w miejsce radcy p. Grajewskiego?** W miejsce p. Grajewskiego, który został radcą, wchodzi do Rady Miejskiej p. Helena Żuralska.

— **O światło na dworcu.** Mieszkańcy głównego dworca otrzymali z elektrowni deklarację w sprawie założenia światła elektrycznego na dworcu.

— **Z targu.** Wczorajszy, poświęcony targ oznaczył się słabą frekwencją kupujących. Ceny na nabiał znacznie się obniżyły.

— **Baczność Członkowie Stowarzyszenia Lokatorów.** Zarząd zawiadamia swych członków, że składki członkowskie przyjmuje sekretarz Staniowski przy ul. Jadwigi 2 w każdy wtorek i piątek od godz. 14—17.

Z powiatu

— **Jarantowice.** (Ku czci Wodza Narodu). Dzień Imienia Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego obchodzono w Jarantowicach uroczysto. Na gmachu szkolnym, jako też na domach prywatnych powiewały flagi o barwach narodowych. Po południu o godz. 6 zebrały się dzieci w klasie szkolnej, żeby wspólnie wyruszyć w kierunku sali p. Kierzkowskiego.

O godzinie 6,30 rozpoczęto akademię śpiewem: „Kochajmy się bracia mili”, który wywarł bardzo uroczysty nastrój na zebranych. Następnie miejsc. nauczyciel p. Heckert wygłosił przemówienie o Józefie Piłsudskim, podkreślając wielkie zasługi Marszałka dla Polski i Pomorza, wnosząc okrzyk na cześć Solenizanta, który zebrani powtórzili z entuzjazmem. Dzieci s kolne odegrały pod kierownictwem naucz. p. Kozlikowskiego sztuczkę p. t. „Wiktor w Łodzi” z której wybił się uczeń 5 oddz. Jan Samp. Mali amatorzy wywiązali się ze swych zadań znakomicie, za co nie szczędzono im oklasków. Sztuka przepłataną była dwu i trzygłos. Śpiewem, którego dyrygentem był kierownik miejsc. szkoły p. Samp, dla którego należy się szczerze uznanie za całość. Obecni rodzice byli zadowoleni, że mogli wspólnie z dziećmi brać udział w uroczystej akademii poświęconej obchodowi Imienia Pierwszego Marszałka.

— **Nowawieś Król.** (Obchód uroczystości Imienia Marszałka Piłsudskiego. Dzień Imienia Marszałka Piłsudskiego obchodziła nasza wieś bardzo uroczysto, co świadczy o coraz wię-

Prosimy pamiętać o odnowieniu prenumeraty

„Głosu Wąbrzeskiego” na II kwartał lub kwiecień u listonoszów, w urzędach pocztowych wzgl. wprost w administracji naszego pisma lub też we wszystkich agencjach.

szem uświadomieniu tutejszej ludności. Przedpołudniem odbył się uroczysty poranek w szkole. Dzieci wzięły najprzód udział w nabożeństwie, a potem udały się do szkoły, gdzie odbył się dalszy ciąg uroczystości. Na program poranku, urządzono przez tutejsze nauczycielstwo, złożyły się deklamacje, śpiew chórowy, oraz przemówienie kierownika szkoły p. Neumanna, który krótko lecz treściwie przedstawił dziełtwe zasługi Budowniczego Polski, kończąc wzniesieniem okrzyku na Jego cześć. Okrzyk ten powtórzili głośno wszystkie dzieci. Sala szkolna udekorowana zielenią z portretem Marszałka Piłsudskiego robiła bardzo miłe wrażenie. Wieczorem odbyła się staraniem zarządu „Strzelca” akademja w sali p. Grzeszewskiej. Liczna publiczność zapełniła salę. Akademię wagał kierownik szkoły p. Neumann, który wygłosił dłuższe przemówienie, podnosząc zasługi wielkiego Wodza Polski. Trzykrotnym okrzykiem wzniesionym na cześć Marszałka zakończył mówca swe przemówienie. Na dalszy program akademji złożyły się deklamacje uczniów szkoły powszechnej, oraz śpiew chórowy. Znaczący należy, że uświadomienie co do osoby Marszałka i Jego zasług, jest wśród tutejszej ludności coraz większe, i osoba Jego staje się coraz więcej popularna. Ze smutkiem jednakowoż stwierdzić należy, że zachowanie się wobec zasług Marszałka Piłsudskiego niektórych osób w naszej wsi i to nawet inteligentnych, jest godne potępienia. Inteligencja nie polega bowiem na wyzywaniu na rząd i Marszałka. Dziwić się tylko należy, że taka osoba zajmuje nieraz wysokie stanowisko i ma wszelkie wygody w Polsce, a jednak dąży wszelkimi siłami do rozbięcia społeczeństwa, siejąc nienawiść do rządu i robiąc wycieczki partyjno osobiste pod adresem ludzi więcej zasłużonych. Tacy ludzie niech pamiętają o tem, że religja zaleca szanować każdą władzę, jako pochodzącą od Boga. Najwyższy czas, aby u tych ludzi nastąpiła poprawa w tym kierunku.

— **Lisewo.** (Nieszczęśliwy wypadek). Podczas zwożenia drzewa z tartaku „Drwęca” przygnięciony został rolnik Kończalski. W drodze do szpitala Kończalski zmarł.

— **Lisewo.** (Kradzież). W nocy z 24 na 25 bm. skradziono na szkodę p. Antkowskiego rolnika 24 kury. Dochodzenia policyjne wskazało, że sprawcami kradzieży są: Jan Koszczewski rolnik z Białkowa pow. Rypin i Józef i Jan Gąsiorowscy.

— **Słuchaj.** (Kradzież). P. Wenkowi z Poćwiardowa skradziono mąkę. Mąkę jak wykazały dochodzenia, skradł służący pana W. Józef Lewandowski.

— **Wielkie Pułkowo.** (Kradzież). W nocy z 23 na 24 bm. skradziono na szkodę rolnika Wojciechowskiego z W. Pułkowa 1 i pół ctr. pszenicy, 15 kg pszennej mąki i 3 damskie suknie. Sprawy kradzieży weszły przez dach, w którym zrobili dziurę. Dalsze dochodzenia prowadzi P. P. w Golubiu.

— **Lipnica.** (Kradzież). Onegdaj w nocy skradziono p. Orfinowi 30 kur. Sprawcy kradzieży nieznan.

Skróty

— **Sosnowiec.** (Pat.) Sąd Okręgowy w Sosnowcu skazał Piotra Gila z Jaworznika, pow. Zawiercie, za fałszerstwo banknotów 100-złotowych i puszczanie w obieg fałszyków na 5 lat ciężkiego więzienia, zaś Józefa i Konstancję Hałdusów za świadome puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy po jednym roku więzienia.

— **Bydgoszcz.** (Pat.) Onegdaj odbywała się w Świeciu rozprawa przeciwko Józefowi Grzonce, asystentowi wydziału powiatowego w Świeciu, oskarżonemu o sprzymierzenie zł. 16.168 z funduszu bezrobotnych w Świeciu. Sąd uznał winnym oskarżonego i skazał go po zastosowaniu okoliczności łagodzących na 5 miesięcy więzienia z zaliczeniem odbytego aresztu śledczego, zawieszając wykonanie reszty kary na przeciąg 5 lat.

— **Ateny.** (Pat.) Na wyspie Cephalonji miało miejsce w dniu wczorajszym trzęsienie ziemi, które jednak nie spowodowało

szkod materialnych.

— **Teheran.** (Pat.) T-wa lotnicze Junkers zawiesiło służbę lotniczą w Persji z powodów finansowych.

KOMUNIKAT DO CZŁONKÓW POMORSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO.

Informujemy wszystkich naszych członków, że Pomorskie Towarzystwo Rolnicze zawarło umowę z Pomorskiem Stowarzyszeniem Ubezpieczeń Toruń, na mocy której członkowie Kółek Rolniczych PTR, ubezpieczają się w P. S. U., korzystając z 8 proc. opustu przy ubezpieczeniach gradowych.

Dyrekcja PTR.

SAMOBÓJSTWO KRÓLA ZAPALCZANEGO



W dniu 13 bm. odebrał sobie życie w swoim paryskim mieszkaniu słynny szwedzki finansista, król zapalczany, Ivar Kreuger.

Komunikat

Do członków naszych Pom. Tow. Rol.

Wobec ukazania się artykułów w „Gazecie Grudziądzkiej” i „Gońcu Nadwiślańskim”, dotyczących działalności PTR, w zakresie opieki i organizacji gospodarstw osadniczych, jako też i zużycia subwencji Ministerstwa Reform Rolnych na ten cel, podajemy do wiadomości co następuje:

Wszelkie, podawane w tych pismach, wzmianki jakoby PTR, używało w sposób niewłaściwy subwencję M. R. R. na cele organizacji gospodarstw osadniczych, są świadomie fałszywe i kłamliwe i zmierzają do tego, ażeby wprowadzić dezorganizację w Kółkach Rolniczych Pom. Tow. Rolniczego.

Nadzór na zużyciu subwencji przez organizację mają władze państwowe, które przez swe czynniki przeprowadzają szczegółową kontrolę kwartalnie.

Atak skierowany w tych pismach na Pomorskie Towarzystwo Rolnicze jest napaścią nowopowstałych niepoważnych „związków” w sprzyjających im dwóch pismach. PTR, nie u-

waża właściwe zabierając tej sprawie głosu na łamach prasy, tembardziej, że wysłane do „Gońca Nadwiślańskiego” sprostowanie na jeden z tych artykułów, nie zostało umieszczone.

Dyrekcja PTR.

RUCH TOWARZYSTW

— Związek Inwalidów Wojennych. Miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę 3 kwietnia br. o godzinie 2-giej w lokalu p. Markuszewskiego. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

— Ochotnicza Straż Pożarna. Walne roczne zebranie odbędzie się w niedzielę, 3 kwietnia br. w Strażnicy o godzinie 5 po poł. z następującym programem:

1. Zażegnanie i powitanie władz i gości, 2. odczytanie protokołu z ostatn. waln. zebrania, 3. wybór marszałka zebrania, 4. sprawozdanie

zarządu i komendy: a) prezesa, b) naczelnika, c) sekretarza, d) skarbnika, e) gospodarza, f) sikkawkowego; 5. sprawozdanie komisji rewizyjnej, 6. dyskusja nad sprawozdaniami, 7. uchwalenie absolutorjum zarządowi, 8. wybór nowego zarządu: a) prezesa, b) II wiceprezesa, c) sekretarza, d) skarbnika, e) komisji rewizyjnej, f) pocztu sztandarowego, g) sądu honorowego; 9. sprawy wewnętrzne, 10. wolne głosy i wnioski, 11. zamknięcie.

Członkowie pasywni (Straż przymusowa), opłacający składki roczne, w myśl statutu mają prawo brać udział w niniejszym zebraniu, lecz bez głosu decydującego. Zarząd.

GIELDA ZBOŻOWA.

Poznań 29. 3. 32. Żyto nowe suche 24.75—25.00, pszenica 24.50—25.00, jęczmień 23.75—24.75, jęczmień zwyczaj. prze-miał. 20.50—21.50, owies 22.50—23.00, mąka żytnia 65 proc. 37.00—38.00, mąka pszenna 65 proc. 37.50—39.50, otrę-

by żytnie 15.50—16.00, otręby pszenne 14.00—15.00, rzepak 32.00—33.00, wyka 22.50—24.50, peluska 24.00—26.00, groch Victoria 23.00—26.00, seradela 32.00—34.00, łubin niebieski 11.50—12.50, łubin żółty 16.00—17.00, koniczyna żółta odłusk. 150.00—170.00, koniczyna czerwona 160.00—210.00, koniczyna biała 320.00—460.00, koniczyna szwedzka 130.00—150.00.

TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 28 3 1932 r.

a) WOŁY:

1. pełnomięsiste wytuczane, niezaprzęgane 64—68

b) BUHAJE:

1. wytuczane, pełnomięsiste 54—62
2. tuczne, mięsiste 44—54
3. nietuczne dobrze odżywione 40—46
4. miernie odżywione 32—36

c) KROWY:

1. wytuczane, pełnomięsiste 62—66
tuczne, mięsiste 54—60
nietuczne, dobrze odżywione 30—38
miernie odżywione 24—28

d) JALOWICE:

1. wytuczane, pełnomięsiste 64—68
tuczne, mięsiste 54—58
nietuczne, dobrze odżywione 44—52
miernie odżywione 32—40

II. ŚWINIE (tuczniaki).

1. pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi 86—88
2. pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi 80—84
3. pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi 76—78
4. mięsiste świnie ponad 80 kg. 70—74
5. maciory i późne kastraty 70—7

Drukiem i nakładem Zakł. Graf. Bolesława Szuczki. — Redaktor odpowiedzialny Alfons Szuczka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

KRYZYS GOSPODARCZY

możemy załagodzić tylko wiarą w własne siły
Každy zaoszczędzony grosz powinien być złożony —

w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu wąbrzeskiego w Wąbrzeźnie

Telefon nr. 32 P. K. O. nr. 203.204 Rynek
ZASTĘPSTWO BANKU POLSKIEGO

która gromadząc drobne oszczędności udziela na uzdrowienie gospodarstw i przedsiębiorstw dogodne pożyczki
Im więcej oszczędności w naszej Kasie, tem więcej ruchu i zarobków będzie w mieście i w powiecie wąbrzeskim

BEZWZGLĘDNA TAJEMNICA — ZAPEWNIONA

Szan. mojej Klienteli donoszę u-przejmie, że od dnia 1 kwietnia b. r.

skład kapeluszy

mieścić się będzie
przy ulicy Hallera
dawnej drogerja pod Aniołem
W. Kamińska
(Zamorska)

Niniejszem podaję do wiadomości że od dnia 1 kwietnia br.

skład żelaza

znajdować się będzie
przy ulicy Hallera
dawnej drogerja pod Aniołem
W. Zamorska

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 31. 3. 32. o godz. 3 po połud. sprzedawac bę-dę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Stanisława Trzyny w Książkach 2 krowy. Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 31. 3. 32. o godz. 5 po połud. sprzedawac bę-dę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w Mleczarni Spółdziel-czej w Łopatkach szafę żelazną. Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 31. 3. 32. o godz. 9 przed poł. sprzedawac bę-dę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Franciszka Fiałkow-skiego sen. w Myśliwcu maszynę do szycia. Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Wiosna się zbliża — czas pomyśleć o sadzeniu drzew.

Przyjmuję już zamówienia na wyborowe drzewka owocowe, w odmianach gwarantowanej jakości, ze znanych Szkółek Ruskowskich, po cenach specjalnie niższych loco Wąbrzeźno

Jablonie za 1 sztukę od 1.75 do 2.00 zł.
Grusze „ 2.75 zł.
Sliwy „ od 1.75 do 2.25 zł.
Czeresnie i wiśnie „ od 2.75 do 3.00 zł

JERZY SAMULCZYK

Handlowy Reprezentant Szkółek Ruskowskich W. Koskowskiego na okręg wąbrzeski. Gospodarstwo Ogrodniczo - Nasienne, Wąbrzeźno, Polna 15. Wybud. pod Wałyczki

Sprzedam

fortepian

(krzyżowy)
Cena umiarkowana
Lewicka, sędzina Kowalewo

MAJĘTNOŚĆ PRYDRYCHOWO

poczta Kowalewo powiat Wąbrzeźno poszukuje zaraz dobrze poleconego

kowala-

maszynisty
z dobrymi świadectwami.

„Kieszonkowa Encyklopedia Popularna”

pod hasłem
„Wiedza dla wszystkich”
daje materiał naukowy ze wszystkich dziedzin życia. Książka dla wszystkich! Tania, dogodne warunki.

Żądajcie prospektów :
„Kieszonkowa Encyklopedia Popularna”
Kraków, Józefitów 10.

6 pokojowe

mieszkanie

z łazienką do wynajęcia z dniem 1. IV. br. Pisemne zgłoszenia skierować do „Głosu Wąb.”

Potrzebny zaraz dzielny

EKSPEDJENT

branży delikatesów i towarów kolonialnych

Zgłoszenia „Hotel pod Białym Orłem” tel. 5

TURBINĘ

wietrzną „Herkules”, konstrukcja żelazna, 24 metrów wysoka, jako zapęd do pompy, śrutownika i t. d.

Ćwierdziński

Lisewo przy Golubiu

Przybląkał się

INDYK

którego można odebrać w przeciągu 8 dni za zwrotem kosztów
K. Chojnacka
Myśliwiec

Udzielam

LEKCYJ

gry na skrzypcach
G. Kowalski
Pomorska 12

Jednopiętrowy

DOM

jest zaraz do sprzedania
NOGALSKI
ul. Grudziądzka 15 b.

JAJA WYLĘGOWE

czystej rasy kur jastrzębiatych Plymouth - Rock ma na sprzedaż

J. Kurzyński

ul. Wolności 24

Ogłaszajcie

— S I Ę —

w „Głosie

Wąbrzeskim”

PIERWSZE NAJNOWOCZESNIEJSZE KINO DŹWIĘKOWE

„SŁOŃCE”

HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

Dziś w środę 30 bm. o 4 wstęp 25 gr. dla dzieci i młodzieży i po raz ostatni wiecz. o 815

Pat i Patachon jako policjanci

Ceny wstępu: 2 osoby na 1 bilet przed balkonem, pod i na balkonie ceny normalne.

Od czwartku d. 31 bm. i w piątek 1. 4. o g. 8,15 w. wyświetlamy wielki superszlagier, którego akcja rozgrywa się w Chinach i na pustyni pod tytułem

Tajemnica Chin

W rolach tyt.: Warner Baxter i Louis Moran

czyli (MIŁOŚĆ W PUSTYNI)